

PRESTIŻ 2019

dziennik
WSCHODNI

NAJWAŻNIEJSZE
WYDARZENIA ROKU

CZWARTEK 30 STYCZNIA 2020

ISSN 2450-9205

Redaktor wydania: **Agnieszka Mazuś**



kultura
gospodarka
zdrowie
inwestycje



polityka
nauka
sport
ekologia



Znakomity rok w PWSZ w Chełmie

Rozmowa z JM Rektorem PWSZ w Chełmie, prof. PWSZ, dr hab. inż. Arkadiuszem Tofilem, podsumowująca mijający 2019 rok w chełmskiej Uczelni.



Samolot dwusilnikowy TECNAM P2006

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie może podsumować miniony rok z wyśmienitymi wynikami, zarówno pod względem inwestycji, rekrutacji na studia, jak i poszerzania oferty naukowo-dydaktycznej. Chełmska Alma Mater szybuje bardzo wysoko i nic nie zapowiada, że ten rok będzie mniej ambitny.

– To prawda, ubiegły rok należał do udanych o czym świadczą pozyskane milionowe fundusze na inwestycje czy nowe kierunki i specjalności w ofercie kształcenia. Rozwijamy się dynamicznie i co ważne – wszechstronnie, od lotnictwa po świat medyczny. Inwestowaliśmy w tym roku nie tylko w długofalowe, przyszłościowe dla Uczelni i miasta przedsięwzięcia, ale także w rozwój osobowy i naukowy naszych pracowników i studentów.

Zacznijmy zatem od inwestycji w tzw. „czynnik ludzki”. Czym w tej dziedzinie może pochwalić się PWSZ w Chełmie w minionym roku?

– Naszym niewątpliwym sukcesem jest efektywne pozyskiwanie grantów i funduszy ze środków unijnych na szkolenia, kursy i staże dla studentów, dzięki którym poza wiedzą obejmującą program studiów, nabywają oni umiejętności i kwalifikacje wyróżniające ich znacząco na rynku pracy. W 2019 w PWSZ w Chełmie jednym z nich był projekt „Program rozwoju dla kierunku Pielęgniarstwo – II edycja”, dzięki któremu uczestnicy korzystają z praktyk zawodowych, staży oraz specjalistycznych szkoleń zawodowych i atrakcyjnych stypendiów. Ponadto, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie pozyskała ponad 17 mln zł



Wizualizacja nowego Instytutu Nauk Medycznych PWSZ w Chełmie

tych z EFS m.in. na rozwój kierunków lotniczych. Rozpoczęta została realizacja dwóch projektów, dzięki którym studenci korzystają z profesjonalnych szkoleń lotniczych oraz innych certyfikowanych kursów z branży mechanicznej, informatycznej i matematycznej.

To jednak nie wszystko. Dzięki programom kadra PWSZ w Chełmie podnosi swoje kompetencje dydaktyczne i administracyjne. Dzięki skutecznemu pozyskiwaniu środków unijnych, możliwe jest wykorzystanie potencjału naukowo-badawczego i dydaktycznego PWSZ w Chełmie nie tylko w ramach Uczelni, ale także poza nią – dla dobra społeczności lokalnej Chełma, ale i regionu. W ubiegłym roku zainicjowaliśmy ciesząc się ogromnym zainteresowaniem warsztaty naukowe dostępne dla młodzieży i seniorów z naszego miasta. Jako jeden z wiodących ośrodków kształcenia lotniczego w kraju, zostaliśmy wybrani przez firmę LOT AMS do przeprowadzenia cyklu szkoleń dla uczniów kształcących się w zawodzie Technik mechanik lotniczy oraz dla kadry pedagogicznej szkół z Rzeszowa i Krosna.

Wspomniał pan Rektor o rozwoju kierunku Pielęgniar-

stwo. Coraz częściej młodzież z województwa lubelskiego i nie tylko, wybierając ten zawód, nie sięga po uczelnie medyczne w Lublinie czy w Warszawie, ale decyduje się na studia w PWSZ w Chełmie. Chełm staje się coraz silniejszym ośrodkiem kształcenia nie tylko pilotów, mechaników lotniczych czy inżynierów, ale też personelu medycznego.

– Robimy wiele, by tak właśnie było. W minionym roku na tym polu odnieśliśmy dwa znaczące sukcesy. Pierwszy z nich to uruchomienie studiów magisterskich na kierunku PIELĘGNIARSTWO. Drugim ogromnym osiągnięciem jest rozpoczęcie jednej z najpoważniejszych naszych inwestycji, tj. budowy nowej siedziby Instytutu Nauk Medycznych PWSZ w Chełmie. To potężna inwestycja, której wartość sięga kilkudziesięciu milionów złotych. Nowoczesny, trzykondygnacyjny budynek planujemy oddać do użytku już w 2022 roku. W oparciu o nową bazę naukowo dydaktyczną będziemy chcieli poszerzyć ofertę kształcenia w obszarze nauk medycznych, a że skuteczność jak dotąd jest naszą mocną stroną, jestem przekonany, że Chełm znany

będzie nie tylko z lotnictwa, wykwalifikowanych inżynierów, ale także specjalistów z obszaru nauk medycznych.

A właśnie, nie uciekniemy od lotnictwa. Co w tym roku udało się osiągnąć z założonych przez Uczelnię planów w zakresie rozwoju lotniczego?

Miniony rok był wyjątkowo pozytywnym czasem dla naszego Centrum Lotniczego. Rozpoczęcie budowy betonowego pasa startowego na Lotnisku w Deputyczach Królewskich to kolejny nasz sukces. Realizacja inwestycji jest możliwa dzięki pozyskanym środkom z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które przekazało Uczelni ponad 16 mln złotych. Oczywiście wartość całej inwestycji to ponad 25 mln złotych, więc dla naszego budżetu to również bardzo duże wyzwanie finansowe.

Na 2019 rok zaplanowaliśmy także uruchomienie kolejnej ścieżki kształcenia lotniczego i to również się udało. Od października, jako jedyny ośrodek akademicki w kraju kształcimy dyspozytorów lotniczych. W listopadzie tego roku uruchomiliśmy także szkolenie dla personelu pokładowego – Cabin Crew. Te propozycje w znaczący sposób uatrakcyjnają ofertę kształcenia lotniczego naszej Uczelni.

Mieszkańcy Lubelszczyzny patrząc w niebo, odnoszą wrażenie, że w ostatnim czasie nad ich głowami, samolotów jest chyba coraz więcej. Czy to tylko wrażenia czy chełmska Uczelnia ma w tym swój udział?

– Jeśli zmierza Pani do faktu powiększenia przez nas floty powietrznej, to z dumą i radością informuję, że włączając grudzień ubiegłego roku kupiliśmy 7 nowych samolotów o łącznej wartości **ponad 7,5 mln zł**. Ostatnim, gwiazdkowym prezentem dla studentów były dwa nowe samoloty AT-3 oraz długo oczekiwany dwusilnikowy Tecnam. Tym samym cała flota Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie liczy już 12 statków powietrznych.

Cieszę się, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dostrzega nasze starania wspierając nas finansowo. To dzięki wspólnym wysiłkom możemy pretendować do grona najlepszych europejskich ośrodków kształcenia lotniczego.

Pozostaje mi zatem życzyć Panu i Pana Uczelni niezmiennie wysokich lotów, nieustającej odwagi oraz rozwoju, który przynosi wymierne korzyści nam wszystkim.

Rozmowa z Anną Zarzycką-Rzepecką, wiceprezes zarządu Grupy Azoty PUŁAWY

Sport to najbardziej efektywna droga do pokazania, kim się jest

Jak wygląda zaangażowanie Grupy Azoty PUŁAWY w działalność społeczno-sponsoringową?

Jest kilka głównych obszarów, które wspieramy, a wśród nich m.in. nauka i oświata, kultura i dziedzictwo kulturowe, turystyka, działalność charytatywna oraz sport zarówno zawodowy, jak i amatorski. Wysokość naszego zaangażowania jest zmienna i zależy od bieżących możliwości finansowych. Niewątpliwie jednak sport zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ przeznaczamy na niego największe środki.

Dlaczego właśnie sport?

Między innymi dlatego, że sport odgrywa bardzo ważną rolę w życiu wielu z nas. Grono osób aktywnych rośnie z roku na rok, a jeśli ktoś sportu nie uprawia, to na pewno ma dyscyplinę, której szczególnie kibicuje. Grupa Azoty PUŁAWY jest firmą, która bacznie przygląda się otaczającemu środowisku i chce na jego rzecz działać. W samych Puławach, ale też na Lubelszczyźnie mamy wielu wybitnych sportowców, którzy na co dzień dostarczają nam, kibicom, niepowtarzalnych emocji. Wiele uwagi poświęcamy też aktywności sportowej dzieci i młodzieży, wszyscy przecież wiemy, że sport kształtuje charakter i uczy zdrowej rywalizacji. A zaszczepienie tych wartości w młodych zawodnikach bez wątpienia zaowocuje wykwalifikowaną kadrą sportowców, z których będziemy mogli być dumni. Tak więc jako spółka dokładamy wszelkich starań, by lubelski sport był silną marką nie tylko w regionie, ale również w kraju. To oczywiście działa w obie strony – dając wsparcie, pokazujemy, jakie pozabiznesowe cele nam przyświecają.

Co wśród celów, o których Pani mówi, jest kluczowe?

Przede wszystkim budowanie wizerunku Grupy Azoty PUŁAWY jako wiarygodnego i solidnego partnera. Partnera, który daje możliwości rozwoju i stwarza warunki do pracy. Doskonale wiemy, jak ważna jest stabilność finansowa oraz odpowiednia motywacja – są one niezbędne do tworzenia wieloletnich strategii oraz osiągania założonych celów. Mając to zatem na uwadze, staramy się zapewnić, przynajmniej w części tę stabilność, tak by



sportowcy mogli skupić się na ciężkiej pracy. Tak jak wspomniałam, inwestujemy też w młodzież i szkolenia zawodników już od najmłodszych lat. To bardzo ważne, ponieważ solidne wykształcenie decyduje o późniejszych sukcesach w sporcie seniorskim.

Zaangażowanie spółki w sponsoring sportowy zwiększa się sukcesywnie. Z czego to wynika?

Jesteśmy świadomi tego, co dzieje się wokół nas. Staramy się reagować na zmieniającą się sytuację, a także być motorem tej zmiany, jeśli jest ku temu okazja. W ostatnich latach sukcesywnie rozszerzamy nasze portfolio sponsoringowe. Do tak uznanych marek w regionie jak Wisła „Puławy” czy klub piłki ręcznej Azoty-Puławy dołączyliśmy żużlowy Speed Car Motor Lublin i grającą w I lidze piłki ręcznej Padwę Zamość. Nasze zaangażowanie w sport jest oczywiście z gruntu przemysłowe. Mimo tego, że czasami zdarzają się trudne sytuacje, to zależy nam na wypracowaniu ścieżki współpracy, bo mamy świadomość, że konkretny klub to nie tylko zawodnicy na boisku. To również jego pracownicy i rzesze kibiców, którzy na nas liczą, a niejednokrotnie są pracownikami naszej spółki.

Angażują się Państwo nie tylko w sport zawodowy, ale również amatorski. Tutaj ciężko mówić o korzyściach finansowych...

To prawda, ale w biznesie, w którym swoją ugruntowaną pozycję ma społeczna odpowiedzialność, patrzymy nie tylko na koszty i zyski, jakie można osiągnąć. Staramy się sukcesywnie rozszerzać zakres oddziaływania. Tak jak już na początku wspomniałam, za interesowanie sportem i jego czynnym uprawianiem w naszym kraju rośnie. Dobrym tego przykładem jest bieganie, które od kilku lat przeżywa swój renesans. Mimo tego, że w regionie mamy kilkanaście profesjonalnie zorganizowanych imprez biegowych, to w większości przypadków sport ten uprawiany jest amatorsko. My, angażując się w jego wspieranie (dofinansujemy m.in. puławski Bieg Zielonych Sznurowadeł czy Biegi Mikołajkowe), pokazujemy, że doceniamy tę oddolną inicjatywę i czujemy się odpowiedzialni za to, co dzieje się wokół nas. Ponadto w wielu organizacjach czy stowarzyszeniach sportowych działają nasi pracownicy (np. w Jacht Klubie Azoty, w zakładowym oddziale PTTK czy Ognisku TKKF „Chemik”) – tutaj wsparcie finansowe bez wątpienia przekłada się na większe utożsamianie się z firmą.

Blisko 3 lata temu pod patronatem Grupy Azoty PUŁAWY powstała Akademia Sportu. Jaki jest jej cel?

Akademia Sportu to projekt stworzony z myślą o klubach działających w bezpośrednim sąsiedztwie naszej spółki. Na dziś skupiamy w niej praktycznie wszystkie kluby z powiatu puławskiego oraz kilku przedstawicieli powiatów ościennych. Za nami są już trzy edycje turniejów, podsumowujących sezon. Bierze w nich udział blisko 200 młodych piłkarzy. Świadczy to o dużym zainteresowaniu naszym przedsięwzięciem, w ramach którego wspieramy kluby poprzez m.in. przekazywanie strojów i sprzętu sportowego. Akademia jest również platformą do współpracy, umożliwiającą wymianę doświadczeń pomiędzy jej członkami. Warto również zaznaczyć, że Akademia Sportu jest szansą dla młodych piłkarzy oraz ich trenerów na rozwijanie swoich umiejętności pod okiem zawodników i trenerów mających doświadczenie na ogólnopolskich boiskach.

Dziękuję za rozmowę.

Polityczna zmiana warty

POLITYKA Pod znakiem majowych wyborów do Parlamentu Europejskiego i październikowych do Sejmu i Senatu upłynął rok 2020 w polityce. Ul. Wiejską na Brukselę zamieniły dwie wpływowe działaczki PiS z naszego regionu. W ich miejsce pojawiły się nowe twarze



Beata Mazurek



Elżbieta Kruk



Przemysław Czarnek



Jacek Sasin



Jacek Bury

TOMASZ MACIUSZCZAK

Minione 12 miesięcy, właśnie za sprawą wyborów, obfitowało w polityczne emocje. Kolejnych – choć już z mniejszym przełożeniem na województwo lubelskie – można spodziewać się w nadchodzących wyborach prezydenckich (maj 2020). Ale i tu mogą pojawić się lokalne akcenty.

Z Sejmu do europarlamentu

W majowych eurowyborach w okręgu lubelskim PiS postawiło na dwie doświadczone posłanki. Z pierwszego miejsca na liście startowała Elżbieta Kruk, a „dwójka” przypadła Beacie Mazurek. Obie nie miały problemu ze zdobyciem mandatów, a w bezpośrednim pojedynku lepsza okazała się ta druga, zdobywając ponad 204 tys. głosów. Elżbietę Kruk poparło 164 tys. wyborców.

Na kolejną kadencję w Brukseli pozostał lider lubelskich struktur PSL Krzysztof Hetman. Ludowcy do tych wyborów przystępowali pod szyldem Koalicji Europejskiej, wspólnie z Platformą Obywatelską, .Nowoczesną, Sojuszem Lewicy Demokratycznej i Zielonymi.

Niemal od początku wszystkie sondaże wskazywały na to, że były marszałek województwa walkę o jeden mandat z naszego regionu stoczy z Joanną Muchą z PO. Wygrał, uzyskując prawie 106 tys. głosów.

Co po Brukseli?

Oddzielny akapit poświęcamy Mirosławowi Piotrowskiemu, którego można uznać za największego politycznego przegranego 2019 roku.

Prawicowy polityk po 15 latach pożegnał się z europarlamentem, w którym zasiadał od początku obecności Polski w Unii Europejskiej. O aspekt finansowy martwić się nie musi, bo jako eurodeputowanego trzech kadencji przysługiwała mu odprawa w postaci jednej miesięcznej pensji za każdy przepracowany rok – w jego przypadku chodzi o ok. 450 tys. zł.

Trudniej może być jednak, jeśli chodzi o powrót do wielkiej polityki. W 2004 roku Piotrowski startował z listy Ligi Polskich Rodzin, a w 2009 i 2014 był kandydatem PiS, choć nigdy do żadnej z tych partii nie należał.

Pod koniec 2018 roku Piotrowski poinformował o zamiarze utworzenia własnego ugrupowania. Ruch Prawdziwa Europa – Europa Christi miał wziąć udział w ostatnich eurowyborach, ale jej listy ze względu na brak wymaganej liczby podpisów poparcia nie zostały zarejestrowane. Z podobnego powodu były europoseł nie wystartował w wyborach parlamentarnych, w których miał ubiegać się o mandat senatora jako kandydat firmowanego własnym nazwiskiem komitetu.

Pod koniec ubiegłego roku działacze RPE zgłosili Piotrowskiego jako kandydata swojej formacji na prezydenta Polski. Według nieoficjalnych informacji polityk miał uzależnić swój start od zebrania wymaganych 100 tysięcy podpisów.

Tu warto wspomnieć, że w nadchodzących wyborach prezydenckich może wystartować jeszcze jedna osoba związana z naszym regionem. Chodzi o pochodzącą z Chełma Jolantę Dudę, która w mediach społecznościowych i na wywieszonym w rodzinnym mieście

przedstawia się jako „kandydatka na prezydenta RP”.

Nowy lider PiS

Po tym, jak do Parlamentu Europejskiego dostały się Elżbieta Kruk i Beata Mazurek, oczywistym stało się, że PiS musi poszukać nowych „lokomotyw” w wyborach do Sejmu. W okręgu lubelskim postawiono na posła Sylwestra Tułajewę, którego jednak przy urnach zdystansował Przemysław Czarnek, zdobywając imponującą liczbę 87 tys. głosów.

W rozpoczętej kadencji dał się już poznać z tego, z czego był znany będąc wojewodą lubelskim, czyli z ostrych i bezkompromisowych wypowiedzi, często komentując z sejmowej mównicy i na łamach ogólnopolskich mediów m.in. krytykowaną przez opozycję reformę sądownictwa.

W okręgu chełmskim listę PiS otwierał natomiast człowiek z zewnątrz. Mowa o pochodzącym spod Warszawy wicepremierze Jacku Sasinie, którego z naszym regionem łączy więź rodzinna – jego żona pochodzi z Hrubieszowa. Wynik uzyskał jeszcze lepszy niż Czarnek – 91 tys. głosów, a dziś to o nim mówi się jako o liderze lubelskiego Prawa i Sprawiedliwości. Został już zresztą oficjalnie okręgowym pełnomocnikiem partyjnych struktur, zastępując w tej roli posła Sławomira Zawislaka.

Wśród polityków partii rządzącej można też wskazać przegranych ubiegłorocznych wyborów. Wśród nich jest szef PiS w okręgu lubelskim Krzysztof Michałkiewicz. Po czterech kadencjach w Sejmie tym razem startował do Senatu przegrywając w Lublinie z Jackiem Burym

z Koalicji Obywatelskiej. Na ośłode dostał stanowisko prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Po dwunastu latach spędzonych w niższej izbie parlamentu gorycz wyborczej porażki musiał też przełknąć Lech Sprawka. On jednak także został „zagospodarowany”, po wyborach zastępując Czarnka w roli wojewody lubelskiego.

Świeża krew w opozycji

Nowe twarze pojawiły się też w sejmowych ławach po stronie opozycji. W wyborach parlamentarnych nie wystartowali dotychczasowi posłowie Włodzimierz Karpiński z Puław i Grzegorz Raniewicz z Chełma.

Na kolejną kadencję nie został wybrany natomiast Stanisław Żmijan z Międzyrzecza Podlaskiego, który w okręgu nr 7 przegrał ze znanym białskim lekarzem i byłym radnym sejmiku województwa, wcześniej związanym z Sojuszem Lewicy Demokratycznej - Rüdinem Haidarem.

W okręgu lubelskim mandat obroniła Joanna Mucha, obok której uznanie wyborców zdobyli sejmowi debutanci: dotychczasowi lubelscy radni Marta Wcisło i Michał Krawczyk (PO).

W wyniku październikowych wyborów do Sejmu wróciła Lewica – pod takim szyldem wystartowały tworzące wspólny blok SLD, Razem i Wiosna. Z Lublina mandat zdobył mający już sejmowe doświadczenie Jacek Czerniak (SLD), a w okręgu chełmskim najlepszy wynik na liście uzyskała związana z ugrupowaniem Roberta Biedronia Monika Pawłowska – kolejna nowa twarz w krajowej polityce.

BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD

**II ETAP
JUŻ W SPRZEDAŻY**



**KAMERALNY
SŁAWIN**

- mieszkania od 29-76 m²
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla
- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

INWESTOR

IMMOBILIA
P O L S K A

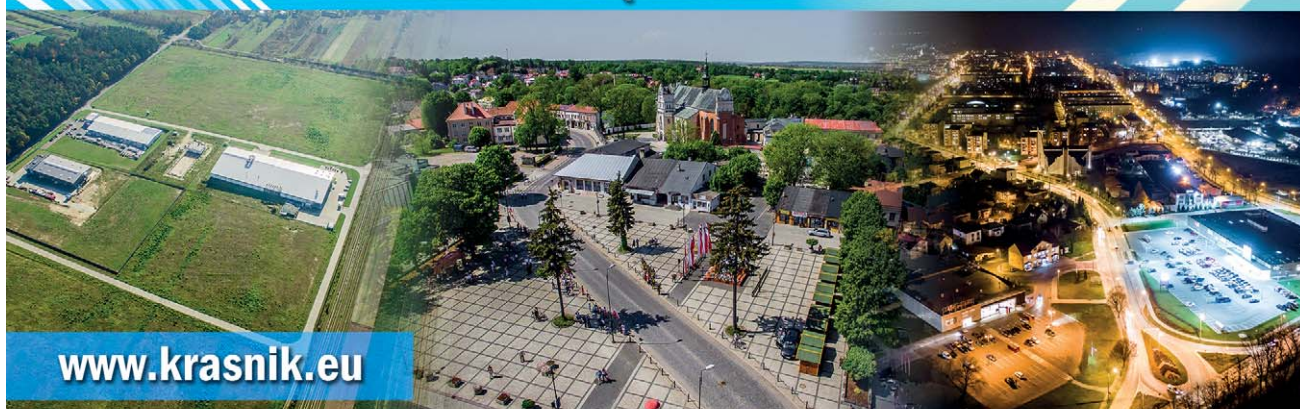
biuro sprzedaży:
Lublin,
ul. Spokojna 2/U3

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778

in220 71

Zainwestuj w Kraśniku

**PLANUJESZ BUDOWĘ NOWEGO ZAKŁADU ?
MODERNIZACJE ISTNIEJĄCEGO LUB NOWY PRODUKT?**



www.krasnik.eu

Biuro Obsługi Inwestorów
ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik
tel. 81 825 15 66
e-mail: invest@krasnik.eu

Oferujemy:

- Uzbrojone tereny inwestycyjne
- Zwolnienia z podatku od nieruchomości
- Pakiet ulg podatkowych dla nowych inwestycji – nawet do 70% wydatków inwestycyjnych
- Szybki proces decyzyjny - decyzja o wsparciu wydawana przez ARP S.A. w ciągu 30 dni
- Wsparcie w procesie inwestycyjnym i po jego zakończeniu

TJ2185

Wcześnieiki czekają na dawczynię

MEDYCYNĄ W ubiegłym roku w Lublinie powstał pierwszy w naszym województwie Bank Mleka Kobięcego

KATARZYNA PRUS

W pierwszej kolejności z banku działającego przy Klinice Położnictwa i Patologii Ciąży SPSK1 w Lublinie, mogą skorzystać wcześniaki. Priorytetem są dzieci urodzone poniżej 32. tygodnia życia, o najniższej wadze 500-1000 g. Karmienie ich od początku mlekiem kobiecym zmniejsza ryzyko wystąpienia sepsy oraz martwiczego zapalenia jelit.

W pierwszych dniach życia wcześniaka matka zazwyczaj ma problem z laktacją. Wtedy właśnie potrzebne jest mleko z banku.

– Uzupełniamy pokarm matki mlekiem z banku, aż kobieta będzie w stanie karmić samodzielnie – tłumaczy dr n.med. Justyna Domosud, kierownik Banku Mleka Kobięcego.

Bank cały czas poszukuje dawczyń.



Dr Dorota Rutkowska-Serdak, dr Justyna Domosud, dr Monika Wojtowicz-Marzec

– Żeby działać powinniśmy mieć mniej więcej ok. 18 dawczyń – zaznacza dr Domosud. – Rekrutację zaczynamy od wywiadu dotyczącego stanu zdrowia, potem wykonujemy badania laboratoryjne, ginekologiczne i mikrobiolo-

giczne. Dawczynię będą też przechodzić badania kontrolne co trzy miesiące.

Dawczyniami nie mogą zostać kobiety, które leczą się z powodu chorób przewlekłych lub są nosicielkami chorób wirusowych. Nie

mogą też przyjmować używek. Warunkiem do zostania dawczynią jest też karmienie własnego dziecka.

– Mamy dostaną od nas laktator i jednorazowe buteleczki. Pokarm ściągają same i od razu go zamrażają – tłumaczy dr Domosud. Mleko przechowywane przez dawczynię ma ważność do trzech miesięcy. Po tym terminie musi być poddane pasteryzacji, dzięki czemu można go używać przez kolejne trzy miesiące. – Zależy nam, żeby mleka było jak najwięcej. Problem mamy zwłaszcza w wakacje, kiedy m.in. z powodu temperatury, która wpływa na laktację, ilość przekazywanego przez dawczynię pokarmu maleje. Musimy więc robić zapasy – zaznacza dr Domosud.

Więcej informacji na stronie: www.spsk1bankmleka.wordpress.com.

Komfortowo w pałacu

SŁUŻBA ZDROWIA Uruchomienie Zakładu Radioterapii i nowego budynku Kliniki Chirurgii Onkologicznej przy ul. Radziwiłłowskiej oraz rozbudowa klinik psychiatrycznych przy ul. Głuskiej. Zakończyły się dwa etapy przebudowy i rozbudowy SPSK1 w Lublinie

KATARZYNA PRUS

Nowoczesne sale dydaktyczne i komfortowe noclegi dla pacjentów korzystających z radioterapii – we wrześniu został oddany do użytku odrestaurowany Pałac Lubomirskich przy Radziwiłłowskiej, który razem z sąsiednim budynkiem Zakładu Radioterapii oraz Kliniki Chirurgii Onkologicznej zakończył pierwszy etap wieloletniej przebudowy i rozbudowy szpitala klinicznego nr 1.

– Teraz szpital będzie mógł znowu stosować radioterapię śródoperacyjną. Od 2012 roku nie było to możliwe, bo placówka nie dostała kontraktu z NFZ. Powodem był brak pełnoprofilowego zakładu radioterapii – tłumaczył podczas otwarcia prof. Wojciech Polkowski, kierownik Kliniki Chirurgii Onkologicznej SPSK1. – Radioterapia śródoperacyjna jest bardzo atrakcyjną alternatywą dla tradycyjnej



Inwestycją przy ul. Głuskiej w Lublinie szpital pochwalił się w grudniu

radioterapii. Chodzi m.in. o skrócenie czasu leczenia i większą precyzję napromieniania.

– Miejsca noclegowe w pokojach jedno, dwu i trzyosobowych z pełnym węzłem sanitarnym refunduje NFZ, więc pacjenci nie

muszą za nie płacić. Mamy 10 pokoi na 23 osoby. Do dyspozycji jest też w pełni wyposażona kuchnia – podkreślała Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1.

Z kolei uruchomienie całonoclegowego ośrodka dla pacjentów

w najcięższym stanie to jeden z efektów rozbudowy i remontu klinik psychiatrycznych SPSK1 przy ul. Głuskiej w Lublinie. Nową inwestycją szpital pochwalił się w grudniu.

– Będziemy dążyć do przełożenia leczenia szpitalnego na leczenie środowiskowe zakładające pobyt pacjenta w domu. Dzięki takiemu leczeniu nie jest on odewany od rodziny i nie musi na nowo uczyć się jak funkcjonować w swoim środowisku – mówiła dr hab. n. med. Hanna Karakuła-Juchnowicz, kierownik I Kliniki Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji SPSK1.

Do realizacji w ramach wieloletniej przebudowy i rozbudowy za ponad 320 mln zł, zostały jeszcze dwa etapy: przy ul. Staszica 16 (pierwsi pacjenci trafią tam prawdopodobnie pod koniec 2022 roku) i Staszica 11.

„To był dobry, ale trudny rok”

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Krasnymstawie kończy rok 2019 z zyskiem. To był trudny rok, nie tylko dla nas, ale i dla całej branży. Mimo to poradziliśmy sobie – zaznacza wiceprezes zarządu, Mirosław Fidecki. OSM Krasnystaw został liderem w produkcji i sprzedaży mleka zsiadłego, a także poważnym graczem na rynku dystrybucji kefiru.

Liczne nagrody na koncie OSM Krasnystaw między innymi: Nagroda „Superbrands”, Tytuł „Ambasador Województwa Lubelskiego, Tytuł „Przetwórcą 25-lecia”, Najcenniejsza Marka Mleczarska Lubelszczyzny w rankingu Rzeczypospolitej, Znak „Jakość i Tradycja” dla Zsiadłego Mleka, Nagroda Hit Handlu dla Serka Wiejskiego Naturalnego, Perła 2019 dla zsiadłego mleka, Hit Serowy dla sera Hetmańskiego w plastrach, Znak PDZ dla śmietany, jogurtu naturalnego i serusa z truskawkami, Twarogowy Król dla serków deserowych Seruś, Złoty medal dla Zsiadłego Mleka, Maślanek 500 g i Jogurtu Greckiego podczas Krajowej Oceny Produktów Mleczarskich, Nagroda „Złoty paragon” dla Kefiru, Nagroda „Hit handlu” dla Serka Wiejskiego, Nagroda „Top Influencer” dla Twarogu Wiejskiego, to potwierdzenie profesjonalizmu, ale także serca i pasji wkładanych w każdy nasz produkt.

Miniony rok to wiele zmian w branży mleczarskiej. To czas, w którym przybyło niehandlowych niedziel,

a zarazem wzrosły koszty logistyki. Jest jednak wiele czynników, które pozwoliły nam utrzymać się na bardzo wysokim poziomie. Wśród nich jest nowoczesna technologia, duże zaangażowanie pracowników i doświadczenie w branży, dzięki któremu obserwujemy trendy i wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom konsumentów. To właśnie dla nich wprowadziliśmy na rynek kilka nowych produktów tj. jogurt grecki i serek naturalny na kanapkę o niskiej zawartości tłuszczu, maślanek owocowe o niskiej zawartości cukrów, jogofruty smoothie – połączenie jogurtu naturalnego z owocami, które stanowią aż 30% produktu oraz jogurt naturalny „Dodaj, co lubisz” – w wygodnej miseczce, pozwalającej na stworzenie własnego posiłku.

Te produkty doskonale wpisują się w trend popularności produktów niskokalorycznych i niskotłuszczowych – kończy Fidecki.

Same liczby związane z funkcjonowaniem OSM są imponujące. Firma aktualnie odbiera mleko od po-



nad 1200 dostawców ze wszystkich powiatów województwa lubelskiego i części powiatów województwa podkarpackiego. Rocznie przerabia blisko 160 milionów litrów mleka, a także zatrudnia ponad pół tysiąca pracowników.

Spółdzielnia cieszy się dużym zainteresowaniem, jeżeli chodzi o dystrybucję produktów w kraju i zagranicą – komentuje wiceprezes Fidecki.

Wiceprezes zapytany o plany na przyszłość odpowiada, że to klient jest naszym szefem i jego oczekiwania wyznaczają kierunek naszej pracy. Dobitnie o tym świadczy przyświecające naszej firmie motto zaczerpnięte z korespondencji od jednego z naszych konsumentów tj. „Klient to jedyna osoba, która może zwolnić wszystkich w firmie, wystarczy, że przestanie u nas kupować”.

Nic dodać, nic ująć.



Nasz jogurt, Twoje dodatki!



OKRĘGOWA
SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w Krasnymstawie

ul. Borowa 4, 22-300 Krasnystaw
tel.: 82 576 28 61, faks: 82 576 28 60
e-mail: marketing@osm-krasnystaw.pl

  krasnystaw.eu

Polska przyjeżdża do Lublina. Dla nich

KULTURA Jeszcze wiele osób powie: Teatr? Chodzę. Taniec? Lubię. Teatr tańca? Czyli co? – To wymaga ciekawości i odwagi – mówią organizatorzy o widzach, którzy dopiero zaczynają poznawać sztukę tańca



Hofesh Shechter Company



Company Wayne McGregor



FOT. MACIEJ TRUKASZ / CENTRUM KULTURY

To nie jest sztuka ani masowa, ani łatwa. Ale to nie przeszkadza, by informacje o pokazywanych w Lublinie spektaklach miały adnotację „wyprzedane”.

– Wyjątkowość Lublina polega na tym, że niewiele miejsc w Polsce, a właściwie żadne, nie zaprasza tej jakości i klasy tancerzy. To pierwsza liga światowego formatu. Zawsze staramy się by to były propozycje różnorodne. Myśląc o widowni myślimy o widzach z całej Polski. Przyjeżdżają osoby związane z tańcem, szkołami tańca, naukowo zajmujące się tą dziedziną sztuki i po prostu jej wielbiciele. Ale także ludzie zainteresowani muzyką, bo często kompozytorzy, którzy współpracują z choreografami i tancerzami współtworząc spektakle to znane nazwiska – mówi Konrad

Kurowski z Lubelskiego Teatru Tańca.

Działający przy Centrum Kultury LTT od 22 lat organizuje Międzynarodowe Spotkania Teatrów Tańca, na które zaprasza niezwykłych twórców. W tym roku szykuje się 24. edycja wydarzenia. Punktem zwrotnym było pojawienie się w Lublinie przestrzeni, która spełnia wymagania dużych, światowej klasy kompanii.

– Początkiem pokazywania dużych realizacji była wizyta tancerzy Susanne Linke. Spektakl „Ruhr-Ort” prezentowaliśmy w Kuźni Matrycowej na terenie fabryki samochodów – dodaje Kurowski.

Ale to była sytuacja specjalna. W 2015 roku przestrzeń hali fabrycznej grała w spektaklu w których choreografka skupiła się na

pracy robotników ze stalowni i kopalni. Wiosną 2016 roku na scenie Centrum Spotkania Kultur mogliśmy oglądać Nederlands Dans Theater 2. Od tamtego czasu, dzięki współpracy LTT i CSK dwa razy w roku – wiosną i jesienią oglądamy mistrzów.

W 2019 roku, z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca gościliśmy Hofesh Shechter Company.

– To było zdecydowanie jedno z najwspanialszych wydarzeń w historii Lubelskiego Teatru Tańca! Dziękujemy za ten wspaniały wieczór! – oceniali organizatorzy.

W listopadzie, w ramach 23 Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca, w gmachu przy placu Teatralnym 1 Company Wayne McGregor zaprezentował spektakl „Autobiography”.

– Wiele osób nie zdaje sobie sprawy jak odświeżająca może to być przygoda, jak wiele wrażeń dostarczają spektakle teatrów tańca. Trzeba ciekawości i odwagi, by wybrać się pierwszy raz na takie wydarzenie – uważają organizatorzy.

W 2020 roku będzie okazja by zobaczyć w Lublinie kolejne gwiazdy. 25 i 26 kwietnia wracają tancerze Nederlands Dans Theater 2.

Natomiast 14 i 15 listopada gościem wielkiego formatu na tegorocznych MSTT będzie kompania Rosas. Założycielka zespołu Anne Teresa De Keersmaeker (rocznik 1960) postanowiła, że zacznie uczyć się tańczyć po obejrzeniu spektaklu Maurice Béchata i jego tancerzy z zespołu Balet XX wieku. Swoją grupę założyła w 1983.

„Dbam o mojego **Forda Transit** – o finanse również.”



FORD SERWIS I

**OKRESOWE PRZEGŁĄDY SERWISOWE
DLA SAMOCHODÓW 4-LETNIH I STARSZYCH
w cenie **590 PLN****

Przegląd serwisowy obejmuje:

- ponad 30 czynności przeglądowych
- wymianę oleju silnikowego wg specyfikacji 5W30
- wymianę filtra oleju
- wymianę filtra powietrza

A ponadto pakiet pomocy drogowej **Assistance 12**
ważny przez rok na terenie całej Europy
– zabezpieczenie Twojej mobilności.



UŻYTKOWNICY
FORDÓW TRANSIT
MAJĄ JESZCZE WIĘCEJ
POWODÓW DO UŚMIECHU
– sprawdź na www.ford.pl



CARRARA Lublin, ul. Turystyczna 45, tel. 81 746 11 44
www.ford-lublin.pl

TJ2179



Dacia Duster Wyprzedaż 2019



**Teraz z ubezpieczeniem 1,9% w ramach oferty Dacia Finansowanie
oraz kompletem kół zimowych za 499 zł**

Komplet kół z felgą hybrydową 16" z oponami zimowymi Metrio 215/65/R16 98H za 499 zł dostępny wyłącznie dla Dacii Duster z silnikiem benzynowym 1.3 o mocy 130 i 150 KM, wyprodukowanych w 2019 r. Roczny pakiet ubezpieczeniowy w programie Dacia-PZU, Dacia-ERGO Hestia (AC, OC, NNW, assistance) lub w programie Dacia-Allianz (AC, OC, NNW, CA) w cenie 1,9% wartości samochodu jest dostępny dla modelu Dacia Duster. Oferta promocyjnego ubezpieczenia jest dostępna wyłącznie w ramach oferty Dacia Finansowanie i skierowana do klientów indywidualnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Stan oferty na 5.11.2019 r. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Oferta ograniczona w czasie. Szczegóły w salonach Dacii. Wartości zużycia paliwa dla modelu Dacia Duster, w zależności od wariantu i wersji, wynoszą w cyklu mieszanym od 5,1 do 8,1 l/100 km, a emisja CO₂ od 133 do 182 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Dacii lub na stronie wlp.dacia.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.dacia.pl.

CARRARA Sp. z o.o.

Lwowska 1 – rondo przy Zamku Lubelskim

tel. 81 748 30 00

<https://carrara.dacia.pl>

TJ2180

Na głęboką wodę

STUDIA – Jestem bardzo pozytywnie zaskoczona tym miastem, czuć tu wielokulturowość. W Lublinie jest dużo cudzoziemców, a Polacy się z nami integrują – mówi Ellen Chkhitadze z Gruzji, która studiuje International Relations na UMCS. Wybrała Lublin i nie żałuje. Podobnie jak inni studenci z zagranicy, z którymi rozmawialiśmy

PATRYK PYTLAK

Lublin to miasto studenckie. Mimo niżu demograficznego grupa studentów z zagranicy rośnie z roku na rok. Co dziesiąty student pochodzi zza granicy – Ukrainy, Białorusi, USA, Tajlandii, Tanzanii, Kenii, Kamerunu, Nigerii czy Indii.

Spytaliśmy kilku z nich dlaczego wybrali właśnie Lublin.

Miasto tanie i tolerancyjne

– Lublin jest przede wszystkim tani. Jest też miastem rozwiniętym i przyjaznym dla studentów. Na samym UMCS uczą się studenci z ponad 50 państw! – podkreśla Ellen Chkhitadze. Gruzinka, studentka drugiego roku drugiego stopnia International Relations na UMCS.

Ellen mogła studiować na innych uczelniach w Polsce m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale Lublin, ją oczarował przede wszystkim ze względu na otwartość i rozwój, jaki widzą obcokrajowcy. Ellen łączy studia z pracą na uniwersytecie. Jest współodpowiedzialna m.in. za cykl spotkań integracyjnych „Hukana Matata”.

– Kiedyś gdy przyjeżdżałam do Lublina to nie było tu aż tylu centrów handlowych, galerii, miejsc, gdzie można spędzić czas. Również ludzie się zmieniają. Teraz są bardziej tolerancyjni – dodaje.

Dużo dróg, mało zieleni

Podobnego zdania jest Vladyslav Dubyk, student 3 roku architektury na Politechnice Lubelskiej, który przyjechał do Lublina z Kijowa. Vladyslawowi w naszym mieście najbardziej podoba się rozwijająca się infrastruktura.

– Studiuję tu już trzeci rok i co roku widzę coś nowego. Miasto nie stoi w jednym punkcie. Ale chciałbym, żeby w przyszłości w Lublinie było więcej miejsca dla ludzi. W Lublinie powinno być więcej zieleni, więcej parków – stwierdza.

W Lublinie najwięcej studentów pochodzi właśnie z Ukrainy.

Ellen Chkhitadze



Większość z nich uczęszcza na kursy języka polskiego, które pozwalają szybciej zaaklimatyzować się w nowym otoczeniu.

Olha Pasichko, studentka 3 roku architektury na Politechnice Lubelskiej, przyjechała do nas z Kamienia-Kaszyrskiego na

Wołyniu. Nie żałuje, że wybrała Lublin.

DOKOŃCZENIE NA STR. 12

Alexandre Ibanez Mari



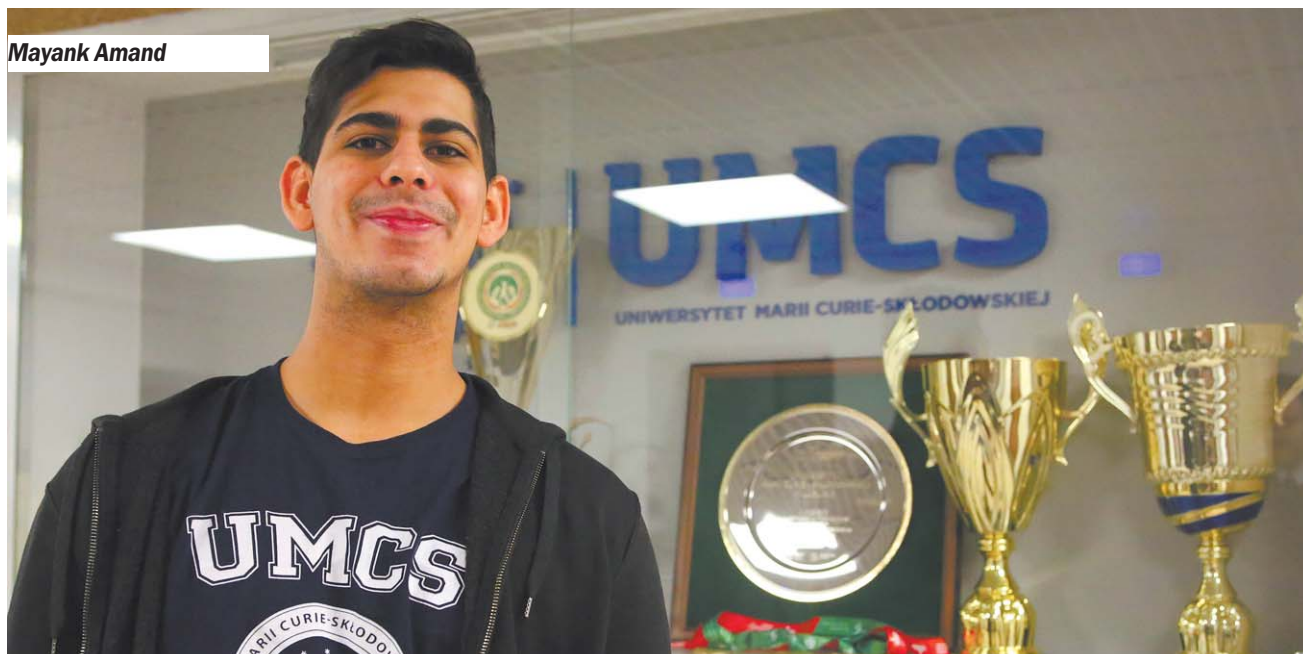
NOWOŚĆ

DRZWI ESPINA

Bez względu na to, czy dajemy się ponieść modnym trendom, czy też tworzymy własny styl – przy urządzaniu mieszkania zawsze dbamy o przemyślane dopasowanie wszystkich elementów. Drzwi ESPINA dostępne są w systemie przylgowym lub bezprzylgowym, w okleinach naturalnych w 3 kolorach: dąb europejski, ciemny orzech oraz jasny orzech. Oryginalny oraz bardzo mocno zakorzeniony w obecnych trendach sposób połączenia fornirów w tzw. jodełkę umożliwi wkomponowanie stolarki w najbardziej wyszukane wnętrza

Zapraszamy na: **www.pol-skone.eu**

Mayank Amand



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 10

– Każdy w tym mieście może znaleźć siebie – mówi.

Olha, podobnie jak Vladyslav, chce w Lublinie znaleźć pracę.

Tu studiowałem i tu zostałem

Anton Blazheiev ukończył historię na KUL, dziś pracuje w Centrum Programu Partnerstwa Wschodniego Politechniki Lubelskiej. Anton uważa, że Lublin jest bardzo przyjaznym miastem, a Ukraińcy i Białorusini, którzy przyjeżdżają tu na studia, chcą się cały czas rozwijać.

– W ostatnich latach widzimy coraz większe zainteresowanie aktywnością ze strony studentów obcokrajowców, przede wszystkim Ukraińców i Białorusinów. Uczestniczą w wolontariatach, kołach naukowych, sekcjach sportowych czy wyjazdach za granicę w ramach programu Erasmus+ – opowiada Blazheiev. – Na Politechnice Lubelskiej chcemy wszystkim pokazać, jak aktywni są zagraniczni studenci, a tych najwięcej jest z Ukrainy. Organizowane są różne warsztaty, spotkania, czy dni międzynarodowe: Ukrainy, Białorusi. Podczas wielu naszych imprez gotowane są tradycyjne dania z Ukrainy i Białorusi takie, jak barszcz, pierogi czy placki ziemniaczane.

Anton ukończył studia ponad 10 lat temu. Z perspektywy czasu cieszy się, że wybrał Lublin i tu został.

– Od momentu, kiedy ja zaczynałem tu studia da się zauważyć zmianę nastrojów w społeczeństwie w stosunku do cudzoziemców. Jednak ja jestem przekonany, że wszystko należy od nas, od naszego podejścia do drugiego człowieka – dodaje.

Dobrze, że jest translator

Mayank Amand studiuje turystykę na UMCS. Hindus przyznaje, że Lublin nie był jego pierwszym wyborem.

– Najpierw chciałem studiować w Rzeszowie – przyznaje. – Przed przyjazdem do tego miasta zrobiłem „research” na temat uczelni, studiów. Rozmawiałem również ze znajomymi, którzy mnie przekonali, żeby studiować na UMCS – dodaje.

Mayank dodaje, że pierwsze dni były bardzo trudne ze względu na brak znajomości języka polskiego.

– Ten wyjazd to był taki eksperyment. Kiedy przyjechałem do Lublina byłem jedyną osobą z Indii w tym mieście. Teraz po 2,5 roku studentów z Indii jest coraz więcej. Studiują m.in. International Relations czy turystykę w języku angielskim – opowiada. – Na początku poznałem Ukraińców i Białorusinów. Oni tak samo, jak ja nie za bardzo potrafili mówić po angielsku. Jak nie potrafiliśmy się

porozumieć to używaliśmy translatorów.

Polski za trudny dla Hiszpana

Wielokulturowość i otwartość ceni również Alexandre Ibanez Mari. Alexandre jest Hiszpanem. Do polski przyjechał z Walencji w ramach programu Erasmus UMCS. Dla niego również wyjazd do Lublina był wielką niewiadomą, ale przekonał się, że w przeciągu kilka miesięcy można się dobrze zaaklimatyzować.

– Wcześniej nic nie wiedziałem o Polsce, o Lublinie. Ale tutaj zrozumiałem, że Polacy, tak samo, jak Hiszpanie uwielbiają piłkę nożną – opowiada. – Najbardziej w Lublinie spodobał mi się ludzie. Poznałem ludzi z Nigerii, Gruzji czy Kazachstanu. Dzięki temu spokojnie, nauczyłem się żyć z ludźmi z każdego krańca świata – opowiada student International Relations.

Alexandre przyznaje, że w Lublinie studiuje bardzo dużo Hiszpanów, z którymi spędza najwięcej czasu.

– Tworzymy razem wspólnotę. Razem spędzamy czas, razem chodzimy po zakupy, razem zwiedzamy miasto w wolnych chwilach, razem chodzimy na imprezy. Czujemy się bardziej komfortowo kiedy każdy z nas mówi po hiszpańsku a nie po angielsku – mówi Hiszpan.

Wśród znajomych Alexandre ciężko znaleźć Polaków. Dla niego nasz język jest zbyt trudny, żeby

przyswoić go w tak krótkim czasie.

– Jedyne co znam to: „Nie mówię po polsku”, „Dzień dobry”, „Przepraszam”, „Tak” i „Nie” – przyznaje Hiszpan.

Mimo wielu barier językowych i kulturowych w Lublinie z roku na rok przybywa studentów zza granicy. Największą grupę stanowią Ukraińcy (ponad 2,8 tys.), kolejni są studenci z Tajwanu (327), USA (181), Białorusi (180) i Norwegii (146).

ROK AKADEMICKI 2019/2020 W LUBLINIE

Studenci stacjonarni – 47.535
Studenci krajowi – 42.679
Studenci zagraniczni – 5.572

Studenci niestacjonarni – 14.638
Studenci krajowi – 13.691
Studenci zagraniczni – 1.476
Razem: 62.132
Źródło: Urząd Miasta Lublin

STUDENCI ZAGRANICZNI W LUBLINIE

UMCS - ok. 1800
Uniwersytet Medyczny - 1378
Politechnika Lubelska - 945
Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza - 896
Katolicki Uniwersytet Lubelski - 896
Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji - 518
Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji - 451
Uniwersytet Przyrodniczy - 200
(stan na 8 grudnia 2019)

Jaka przyszłość czeka dworzec autobusowy?

Istniejący od grudnia 1967 roku „Dworzec Główny PKS” miał zniknąć po 2022 roku. Na wniosek lubelskich modernistów o zachowanie budynku dworca miejscy planiści odpowiedzieli, że priorytetem jest odtworzenie siatki ulic dzielnicy żydowskiej, a sam budynek dworca nie figuruje na liście Dóbr Kultury Współczesnej w Lublinie.

Kiedy zostanie uruchomiony „Dworzec Metropolitalny” będący sztandarową inwestycją miejską i przejmie rolę dworca Głównego nie wiadomo. Lubelska prasa ostatnio poinformowała, że inwestycja ta ma pod górkę i budowa może się znacznie opóźnić. Na obecnie funkcjonującym dworcu przy al. Tysiąclecia trzeba jednak przeprowadzać remonty, gdyż stara substancja budynków i infrastruktura musi zapewnić bezpieczeństwo użytkownikom, a więc podróżnym i przewoźnikom. Z dworca korzysta ok. 4,5 mln osób rocznie.

Jeszcze w czerwcu zeszłego roku Prezes Lubelskich Dworców informował, że: „Nie chcemy prowadzić bardziej kosztownych prac remonto-



wych, aby później nikt nie zarzucił nam niegospodarności.” Teraz gdy, nie wiemy jak długo jeszcze będziemy funkcjonować, czas podjąć decyzję: bezpieczeństwo czy ekonomia?

Zarząd Lubelskich Dworców postanowił pogodzić jedno z drugim. Zysk spółki za 2019 rok jest dwukrotnie wyższy niż w roku poprzednim, a przychody zapewniły środki

na przeprowadzenie koniecznych konserwacji i remontów. Chcąc zagwarantować możliwie największe bezpieczeństwo użytkownikom dworca, Zarząd zlecił opracowanie nowej organizacji ruchu na płycie manewrowej. Wprowadzono ją już w listopadzie 2019 roku. Pokój dla matki z dzieckiem funkcjonuje, jak obiecano. Wymieniono na nowe, zniszczone przeszklenia ścian poczekalni dworcowej, gdyż stan istniejących zagrażał podróżnym.

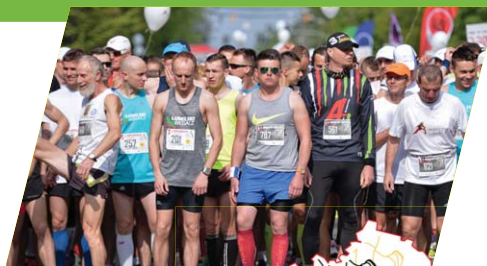
Dworzec niskim kosztem zmienia wygląd. Jego wizerunek, funkcja i estetyka wpływają na sposób postrzegania go przez korzystających z komunikacji zbiorowej. Niestety jest ich coraz mniej. Ludzie coraz częściej używają własnych samochodów.

in220 62

Fundacja Rozwoju Sportu w Lublinie

Nikom nie trzeba udowadniać, jak istotny dla zdrowia i prawidłowego rozwoju jest sport. Dlatego celem Fundacji Rozwoju Sportu w Lublinie jest upowszechnianie kultury fizycznej oraz wspieranie rozwoju sportu na Lubelszczyźnie. Realizujemy go poprzez organizację imprez sportowych oraz udzielanie wsparcia finansowego, rzeczowego i organizacyjnego klubom i instytucjom sportowym zajmującym się rozwojem sportu. Szczególnie stawiamy na dzieci i młodzież, aby zarazić ich sportową pasją, pokazać jak interesujący i ciekawy jest świat ruchu, a być może wychować przyszłych sportowców. Nasze działania adresowane do najmłodszych to cykl biegów „Przez metry po kilometry”, półkolonie „Wakacje na sportowo”, warsztaty rowerowe BMX, czy organizacja stref animacji sportowych podczas różnych wydarzeń. Sport nie tylko rozwija sprawność fizyczną, ale też wychowuje i kształtuje charakter.

<http://www.frs.lublin.eu>



KORONA
Lubelszczyzny



Korona Półmaratonów Lubelszczyzny

Bieganie niekwestionowanie stało się współczesnym fenomenem. Coraz więcej osób świadomie stawia sobie kolejne biegowe cele, chętnie startuje w zawodach tym samym poszukując nowych wyzwań. To właśnie ze wspólnej pasji do biegania zrodziła się wśród biegaczy, a zarazem organizatorów zawodów biegowych na Lubelszczyźnie idea stworzenia wspólnej nici łączącej biegi na dystansie półmaratonu. Efektem wspólnej pracy jest stworzenie projektu „Korony Półmaratonów Lubelszczyzny”. Mamy nadzieję, że nasz projekt stanie się inspiracją dla wielu biegaczy, motywacją do regularnych startów na Lubelszczyźnie. Realizacja projektu połączy w działaniach organizatorów 7 imprez biegowych z 6 miast naszego województwa. Tytułem Zdobywcy Korony Półmaratonów Lubelszczyzny, będą mogli wykazać się osoby, które w ciągu roku kalendarzowego ukończą co najmniej pięć z 7 w/w biegów.

<https://koronalubelszczyzny.pl>

in220 60

Nie chce się wychodzić z biura

JAK W GOOGLE Bilard, piłkarzyki, lotki, konsole do gier – dziś to podstawowe wyposażenie siedziby firmy z branży IT. A wszystko w z gustem zaprojektowanych chill-out room'ach. To pomieszczenia, które zastąpiły pokoje socjalne, których jedynym wyposażeniem było krzesło i czajnik



AGNIESZKA KASPERSKA

Branża IT na stałe zagościła już w Lublinie. W mieście prężnie działa ponad 1800 podmiotów zatrudniających łącznie ok. 6 tys. osób. Ciągłe przyciąga też nowych specjalistów tworzących aplikacje mobilne, big data, data science, eCommerce czy Internet of Things, wykorzystując takie narzędzia jak sztuczna inteligencja, Machine Learning, Business Intelligence czy rozwiązania w chmurze.

Firmy z branży IT wybierają Lublin m.in. dlatego, że aż 5 z 9 działających tu uczelni wyższych kształci na kierunku informaty-

ka i kierunkach jej pokrewnych. Informatykę studiuje ok. 2500 osób. Co roku kierunek ten kończy ponad 500 absolwentów.

Ponieważ nie wszyscy chcą zostać w mieście firmy kuszą ich zarobkami. Średnia pensja specjalisty IT w Lublinie to 7000 zł brutto. Kuszą też wieloma pozapłacowymi benefitami.

Darmowy lekarz, niemiecki i squash

– Warunki na rynku pracy się zmieniają, w szczególności w sektorze IT dbanie o komfort pracownika stoi na wysokim poziomie. Robimy co w naszej mocy aby wszyscy w naszej or-

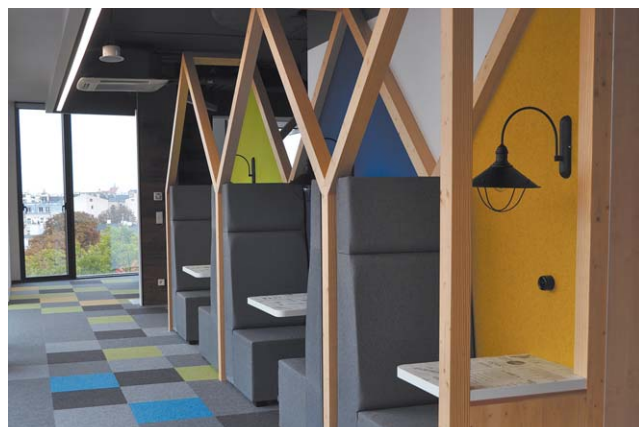
ganizacji byli zadowoleni z warunków jakie oferujemy – przyznaje Wojciech Skwarzynski z Sollers Consulting. – Przeprowadzamy wewnętrzne ankiety, które pomagają nam wybrać kolejne pozapłacowe benefity. Tą drogą powstało wiele różnych inicjatyw.

Pracownicy Sollers Consulting dostają z firmy pakiet medyczny, kartę multisport, lekcje języka niemieckiego i francuskiego w biurze, dofinansowanie do nauki języka niemieckiego oraz zajęcia sportowe (siatkówka, piłki nożna, squash). Specjaliści mają też elastyczne godziny pracy i możliwość pracy z domu.

Ci, którzy wolą przychodzić do biura, otrzymują najwyższej jakości sprzęt do pracy. Każdego poranka czeka na nich szeroki wybór płatków i musli oraz świeże owoce. Odpoczywać mogą w trzech wygodnych chill-out roomach z bilardem, piłkarzykami, lotkami, konsolami do gier lub spacerować po tarasie z pięknym widokiem na panoramę miasta i – oczywiście – z wi-fi.

– Organizujemy też wydarzenia integracyjne, zarówno firmowe jak i rodzinne. To m.in. pikniki i wyjazdy – dodaje Skarżyński.

DOKOŃCZENIE NA STR. 16





MONUMENT



Jesteśmy nowoczesną, solidną, prężnie rozwijającą się firmą budowlaną.

Posiadamy wykwalifikowaną kadrę inżynierską z wieloletnim stażem oraz wyspecjalizowanych pracowników budowlanych

Oferujemy Państwu szeroki zakres usług ogólnobudowlanych:

- Budowa obiektów
- Remonty, modernizacje, przebudowy
- Termomodernizacja i remonty dachów
- Wykończenia wnętrz

MONUMENT

www.monument-budownictwo.pl

biuro@monument-budownictwo.pl

tel. 661-901-897

Dziś pizza jutro czekoladki

Podobnie jest w innych firmach branży IT. Capgemini poza wysoką płacą kusi pracowników m.in. organizacją Dnia Dziecka, Mikołaja i corocznego rodzinnego pikniku. Wspierane są też różne pasje: Business Run, e-games sports, koszykówka, siatkówka, pracowniczy wolontariat.

– Im bardziej benefity można dostosować do swoich własnych potrzeb, tym większe zadowolenie pracowników. Dla części osób ważne będzie ubezpieczenie i opieka zdrowotna dla całej rodziny, pracownicy dbający o kondycję zdecydowali się na kartę sportowy, zabiegów zdrowotne lub relaksacyjne, a punkty w systemie podarunkowym mogą być wykorzystane zgodnie z osobistymi preferencjami, na zakupy, książki, audiobooki czy wyjazdy – podkreśla Tomasz Trzaska, dyrektor od-



działu lubelskiego Capgemini. – Duży nacisk kładziemy na integrację. Organizujemy np. dzień pizzy czy dzień ze słodyczami. W lubelskim Business Run nasz zespół „Capgemini with Love” dobiegł do mety w znakomitym stylu, czyli z humorem i nawet nie na samym końcu.

W planach na 2020 rok dyr. Trzaska ma „away day”, czyli wspólny wyjazd. – Ale myślę też

o aktywnościach sportowych, w których każdy mógłby uczestniczyć. Nie chcę zdradzać jeszcze pomysłu – dodaje.

Owocowe poniedziałki

Zdaniem Tomasza Trzaski, dla wielu pracowników bardzo ważna jest swobodna atmosfera pracy i partnerskie relacje z przełożonymi. Ważny jest też wygląd biura. Między kompute-

rami stoją więc rośliny antysmogowe, a pracownicy mają swobodny dostęp do kawy, mleka i szerokiego wyboru herbat. W lubelskim biurze organizowane są też „owocowe poniedziałki”.

– Pracujemy też nad rozwojem indywidualnym naszych pracowników – dodaje dyrektor. – Capgemini oferuje programy skierowane dla tych, którzy chcą rozwijać swoje kompetencje i potrzebują większej biegłości, na przykład w posługiwaniu się językiem obcym czy w obsłudze systemów IT albo programowaniu. Ostatnio dwie ambitne osoby z lubelskiego zespołu dołączyły do ogólnopolskiego programu Capgemini pt.: „Code to career”, gdzie szkoliły się w programowaniu. Jest też osoba, która znakomicie odnalazła się na trenerskiej ścieżce rozwojowej i na to wygląda, że będzie pogłębiać swoje kompetencje w kierunku szkoleń trenerskich.

Młodzi, gniewni, z pomysłem. Ale bez pieniędzy

START-UP Aplikacja badająca emocje klientów na podstawie treści maili, wirtualny nauczyciel śpiewu czy VR służący do badania ludzkiego mózgu. To tylko niektóre ze startupów stawiających pierwsze kroki na rynku

JAKUB DOBROCH

Pod koniec ubiegłego roku Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości ogłosiła listę rankingową – milion złotych na start otrzyma 22 startupów. Wśród zwycięzców aż 11 pochodzi z programu inkubacji Unicorn Hub. 4 są z województwa podkarpackiego i Olsztyna, a 7 zarejestrowane jest w Lublinie.

Aplikacja wychwyci niezadowolonych

Jednym z docenionych lubelskich pomysłów to start-up spółki Deep Clue. To aplikacja mobilna, która pozwala na analizę maili otrzymywanych od klientów. Jej głównym zadaniem jest stałe monitorowanie bazy danych, w której znajdują się będą konwersacje z klientem. Aplikacja skategoryzuje odbiorców według emocji: pozy-



tywnych, neutralnych i negatywnych.

– Na rynku funkcjonują już podobne rozwiązania. My zdecydo-

waliśmy się pójść w całkiem innym kierunku. Stworzyliśmy algorytm, który zrozumie kontekst wypowiedzi – tłumaczy Damian Leszek, jeden z pomysłodawców.

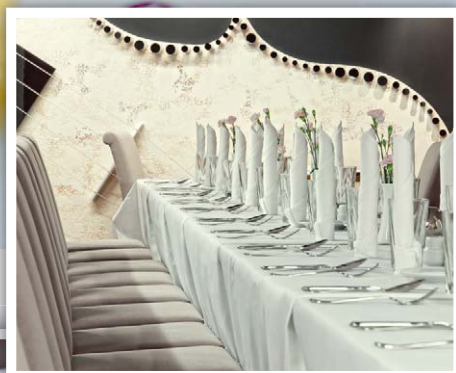
Szybkie „wyłapanie” niezadowolonych klientów ma pozwolić uniknąć wystawienia negatywnego komentarza w mediach społecznościowych. Programiści chcą również umieścić notyfikacje PUSH, które poinformują o niezadowolonym kliencie.

Startup stworzył już wersję testową swojej aplikacji, która dostępna jest na stronie internetowej.

– Każdy chętny może spróbować wysłać swoją wiadomość o wybranym nacechowaniu i sprawdzić jak zareaguje algorytm – dodaje Leszek.

RESTAURACJA *Trzy Romanse*

W
WIENIAWSKI
HOTEL
★ ★ ★



- sezonowe menu
- śniadania i lunche biznesowe
- kameralne uroczystości rodzinne i okolicznościowe
- bankiety i spotkania firmowe



ul. Sądowa 6, 20-027 Lublin
tel. 81 45 99 200; info@hotelwieniawski.pl
www.hotelwieniawski.pl
f /Wieniawski
© /hotelwieniawski

Młodzi, gniewni, z pomysłem. Ale bez pieniędzy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 16

Firma obecnie prowadzi już pilotaż swojego produktu w jednym z dużych banków w Polsce, a także rozpoczyna współpracę z prywatnym szpitalem w Lublinie.

Aplikacja nauczy śpiewu

Drugim nagrodzonym pomysłem z Lublina jest Vocaly. To rozwiązanie w nauce śpiewu, a konkretnie samodzielnych ćwiczenia głosu przez wokalistów.

Według pomysłodawców, osoby początkujące w śpiewaniu wykonują ćwiczenia domowe nieprawidłowo i nie są w stanie skorygować swoich działań.

– Sam pomysł na aplikację wziął się z doświadczenia. Sama śpiewam i pracuję z wokalistami. Zauważyłam, że osoby które uczą się, często nie wiedzą jak to robić. Chciałam im pomóc i wtedy narodził się pomysł aplikacji – opowiada Karolina Borner. – Mamy nadzieję, że z aplikacji skorzystają zarówno profesjonalni aktorzy czy wokaliści jak również amatorzy.

Niepoprawna nauka w krótkim czasie prowadzi do poczucia dyskomfortu, przeciążenia głosu a także chrypki. Nieprawidłowe ćwiczenia mogą przyczynić się do poważnych schorzeń lub nawet utraty głosu. Pomysłem wdrażanym przez startup jest stworzenie Wirtualnego Asystenta, opartego na algorytmie sztucznej inteligencji w formie aplikacji mobilnej i webowej.

W wirtualnych sklepach aplikacja może pojawić się nawet pod koniec tego roku. – Jest jeszcze dużo rzeczy do zrobienia, jednak na pewno wkrótce będziemy zapraszać osoby do testowania naszej aplikacji – dodaje Borner.

Jak podkreślają pomysłodawcy Rego rozwiązania, są już aplikacje do nauki śpiewu, jednak żadna z nich nie kładzie nacisku na zdrowotny charakter pracy nad głosem. Vocaly pozwala ćwiczyć w kontrolowany sposób, planując indywidualny plan treningowy i korektę śpiewu użytkownika w czasie rzeczywistym.



FOT. VOCALY

Zbada śledzenie i skupienie

Młodzi przedsiębiorcy ze spółki Zax Technology, chcą dać możliwość zarabiania pieniędzy na swoim śladzie cyfrowym. Celem startupu jest stworzenie platformy, w której użytkownik jest świadomym podmiotem, a nie – jak twierdzą pomysłodawcy – przedmiotem na rynku obrotu danymi.

Kolejnym nagrodzonym startupem jest spółka BioVR. Pomysłodawcy ruszają na podbój narządu, który posiada przed ludźmi jeszcze wiele tajemnic. Dzięki swojej technologii chcą mobilnie badać aktywność mózgu umożliwiając efektywny trening i doskonalenie uwagi przy pomocy gogli VR.

Urządzenie pozwoli sprawdzać na bieżąco aktywność mózgową np. skupienie. Dzięki uzyskanym informacjom zainteresowani będą mogli wskazać kandydatów o lepszych predyspozycjach np. do zawodów opartych na utrzymaniu uwagi. Poza tym narzędzie ma pomóc w pracy diagnostycznej terapeutów i naukowców.

GDZIE PO FUNDUSZE?

Platforma Unicorn Hub zajmuje się m. in. mentorin-giem. – To szansa dla pomysłodawców na rozwinięcie własnego biznesu – przekonują pracownicy Unicorn.

Innowacyjne przedsięwzięcia mają szansę na zdobycie grantu w wysokości 1 000 000 złotych. To fundusze mogą umożliwić wprowadzenie produktu lub usługi na rynek. Udział w konkursie o granty może się też wiązać z pozyskaniem kapitału od prywatnych inwestorów. Platforma zapewnia czteromiesięczny program inkubacji, podczas którego projekty mają do dyspozycji szeroki pakiet usług. To zapewnienie wsparcia organizacyjnego i przestrzeni do pracy, mentoring, obsługa księgowa czy

prawna, doradztwo podatkowe, a także wsparcie marketingowe. Do tego usługi specjalistyczne związane z dopracowaniem modelu biznesowego, weryfikacją pomysłu czy możliwości finansowania.

Unicorn Hub pozwala na rozwój w wyspecjalizowanych branżach. Wśród nich znalazły się dziedziny IT, medycyny i zdrowia publicznego, Smart City i transport. Inkubator tworzy wokół siebie tzw. „ekosystem” polegający na powiązaniu ze sobą doświadczonych lubelskich przedsiębiorców z młodymi pomysłodawcami. To m.in.: Sanitas, Polska Fundacja Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego OIC Poland w Lublinie, a także Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji.

Marzy nam się turniej dzielnic

ROZMOWA z Pawłem Markiewiczem, wiceprezesem Organizacji Środowiskowej Akademickiego Związku Sportowego Województwa Lubelskiego

● Czy w Lublinie jest moda na sport akademicki?

– Tak. Sport akademicki cały czas zyskuje. Obserwujemy coraz większą rzeszę dzieciaków uczęszczających na zajęcia sportowe. Widzimy, jak rodzice – niegdyś sportowcy z Akademickiego Związku Sportowego – wysyłają do nas swoje pociechy na treningi, do klas profilowanych. Bardzo się cieszymy, że tak to wygląda, że zaczęła się moda na sport akademicki. Dzięki temu wyrastają nam, mam nadzieję, kolejne pokolenia fantastycznych sportowców. Wystarczy spojrzeć, chociażby, na pływanię i na wyniki młodzieży.

● Jak wyglądał ubiegły rok AZS Lublin?

– Prowadziliśmy swoją działalność niejako dwutorowo. Z jednej strony mamy sport wyczynowy. Cały czas promujemy go niemal na wszystkich uczelniach wyższych poprzez nasze kluby uczelniane. Z drugiej, sama Organizacja Środowiskowa, jak i Klub Środowiskowy AZS Lublin, organizują sport powszechny dla mieszkańców miasta. Pamiętajmy, chociażby, o cyklu biegów „Biegnij Lublin” czy biegu ekstremalnym „Lubelski Bieg Nieustraszonych”.

Klub Środowiskowy odpowiada też za organizację Akademickich Mistrzostw Polski. Sukcesem zakończyły się, na przykład, AMP-y w pływaniu czy Mistrzostwa Polski Juniorów w lekkiej atletyce. Pole działania jest dość szerokie.

● Jeśli chodzi o Akademickie Mistrzostwa Polski, to czy Lublin jest postrzegany jako dobry organizator takich imprez?

– Wydaje mi się, że Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego, a co za tym idzie również Ministerstwo Sportu i Turystyki, ocenia nasze działania bardzo pozytywnie. Najlepszym tego świadectwem niech będą kolejne AMP-y w pływaniu. Jest kilka prestiżowych imprez w ramach tego cyklu. Jedną z nich mieliśmy dwa lata temu, czyli AMP-y w lekkiej atletyce. Od dłuższego czasu regularnie gościmy też pływaków,



a pamiętajmy, że to jest prawie 1000 znakomitych sportowców.

● Jak Lublin wypada w rywalizacji sportowej na tle innych ośrodków?

– Bardzo dobrze. Ten rok może być odrobinę gorszy z różnych powodów. Cały czas UMCS jest w czołówce najbardziej usportowionych uczelni w kraju. Dużym sukcesem było także pojawienie się na podium uczelni medycznych naszego Uniwersytetu Medycznego – stało się tak pierwszy raz w historii. Na wysokim poziomie jest także sport na Uniwersytecie Przyrodniczym oraz Politechnice Lubelskiej. Pamiętajmy też o Akademickim Mistrzostwie Europy piłkarek ręcznych z Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie. Ten rok możemy zaliczyć do udanych – zarówno na lubelskim podwórku, jak i na forum ogólnopolskim.

● AZS Lublin to nie tylko sport studentów, ale także sport mieszkańców miasta. Przykładem mogą być projekty zgłaszane corocznie do Budżetu Obywatelskiego.

– Są to projekty bardzo popularne. Świadectwem tego, że są one – w naszym przekonaniu – potrzebne niech będzie to, że „Aktywny Lublin” będzie realizowany już po raz czwarty. Mieszkańcy bardzo chętnie z niego korzystają. Mamy takie zajęcia jak Fight Lady – treningi z obrony własnej dla kobiet – czy te dedy-

zowanych. Marzy nam się, żeby pod koniec tego sezonu zorganizować turniej dzielnic w piłce nożnej. Taka rywalizacja wpłynęłaby pozytywnie na relacje mieszkańców z władzami dzielnic.

● AZS Lublin to nie tylko sportowcy, ale także organizatorzy zawodów.

– Zgadza się. AZS to kilkanaście klubów uczelnianych, które muszą być w jakiś sposób zorganizowane. Są zarządzane przez młodych ludzi, którzy zdobywają doświadczenie organizacyjne i finansowe. Studenci zajmują się organizacją zawodów, zarządzaniem finansami pozyskanymi od uczelni, samorządu i od sponsorów. Dzięki temu nabierają doświadczenia, którego nie zdobędą nigdzie indziej.

**ROZMAWIAŁ:
KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

R E K L A M A

MISTRZ OPTYK Krzysztof Jan TOPOROWSKI



• OKULARY KOREKCYJNE

**DUŻY WYBÓR
OPRAW
DZIECIĘCYCH**

• WYSOKA JAKOŚĆ USŁUG

konkurencyjne ceny!!!

• PROMOCJA na szkła progresywne gwarancja adaptacji



• RABATY

ul. Jana Sawy 8 lok. 08
(za Komfortem)

pon. – pt.: 10-18 sob.: 10-14

tel. **81 445 80 55**

GABINET OKULISTYCZNY

Rejestracja **81 445 80 55**

ul. Topolowa 7
Przychodnia,
poziom -1

tel. **508 907 001**

www.optyktoporowski.pl

polub nas na **Facebooku**

in212.11

Zdrowo i z pomysłem.

EKOGASTRONOMIA Stajemy się coraz bardziej świadomi, że nasze codzienne wybory dokładają cegiełkę do zmiany środowiska. W ubiegłym roku w naszym mieście po

DOMINIKA TWOREK

Bez cukru, bez glutenu, bez laktozy: Bezzz Cafe

Nie tylko kawiarnia, a miejsce, gdzie smacznie i zdrowo zjemy desery, zupy, burgery, sałatki i inne dania obiadowe. Wybór posiłków jest mały. Tu stawia się na sezonowość i niemarowanie.

– To miejsce dla osób, które chcą się świadomie i zdrowo odżywiać, ale też tych, którzy mają różne nietolerancje i alergię. U nas nie trzeba się martwić, że coś nam zaszkodzi. Stawiamy na sezonowe menu, używamy produktów najwyższej jakości. Gotuję tak, jak gotowałam w domu – mówi właścicielka Bezzz Cafe Kamila Pasek, która związana jest ze środowiskiem medycznym, a o profilaktykę chorób cywilizacyjnych dba poprzez odżywianie się.

– Jesteśmy w stanie zrobić wiele rzeczy na miejscu, według potrzeb, preferencji, a czasami nawet widzimy klientów, którzy mogą sugerować, podzucać pomysły, a my będziemy się do tego dopasowywać – dodaje.

Co zamiast cukru? Świeże, suszone lub liofilizowane owoce lub ksylitol czyli tzw. cukier brzozy.

Kawa? Ta palona w jak najniższej temperaturze, żeby nie zawierała szkodliwych substancji. Kolorowa: niebieska, zielona różowa czy żółta. Odżywcza, bo barwiona różnymi przyprawami z dziedziny „superfoods”. Różowa – z buraczkami i liofilizowaną truskawką, a niebieska – ze spiruliną.

Pakowanie? W opakowania ekologiczne z trzciny cukrowej czy mączki kukurydzianej.

Jedzenia tu nie marnują. – Jeżeli coś nam szybciej dojrzeje, wykorzystujemy to, robiąc np. ciasto na bazie tych owoców czy warzyw czy zupy – tłumaczy Pasek.

Bezzz Cafe mieści się przy ul.

Nie Wylej



Lubartowskiej 23.

Najbardziej ekologiczna kawiarnia: Nie wylej

– Nie wylej zrodziło się z marzeń o kawiarni i o tym, by pokazać, że można zrobić biznes odpowiedzialny wobec społeczeń-

stwa i środowiska. Zastanawiamy się nad każdym detalem. Czy możemy zrobić to w sposób ekologiczny, o mniejszym negatywnym, a nawet pozytywnym wpływie dla środowiska – mówi właściciel kawiarni Kuba Kazimierzczak.

Papierowe kubki na wynos mają pokrywkę z materiału biodegradowalnego. Słomki są ze słomy, a kawa, którą tu wypijemy, pochodzi z odpowiedzialnego źródła, jest zbierana przez farmerów ręcznie.

Z własnym kubkiem do kawiarni-

Ósmesmake



Kulinarne alternatywy

n klimatycznych. Warto więc na kawę czy kolację wybierać się do miejsc, gdzie dbają nie tylko o nasze brzuchy, ale wstało sporo takich lokali. My przedstawiamy cztery

Pazłotko



ni? Kawa jest wtedy o złotówkę tańsza.

Opakowania? Papierowe lub kartonowe.

Zupa na wynos? W słoiku na kawę.

Kawę czy owsianka na mleku roślinnym kosztuje tyle samo co na mleku zwierzęcym. Pracownicy używają biodegradowalnych, jednorazowych rękawiczek, a odwiedzający kawiarnię mogą wymienić się książką.

W „Nie wylej” zjemy wyłącznie wegańsko, a absolutnym hitem jest kanapka z seitanem.

– Jedna kanapka z mięsem mniej, to mniej dwutlenku węgla, czyli mniejszy wpływ na środowisko. Jest spora grupa osób, która do nas przychodzi, bo wie, jaką ideą się kierujemy. To są powiercy naszej idei – podkreśla założyciel kawiarni.

Jedzenie można tu kupić taniej dzięki aplikacji Foodsy, która została stworzona po to, by nic nie marnować.

– W ten sposób wyprzedajemy rzeczy, których w ciągu dnia nie byliśmy w stanie sprzedać. W paczce za 6 zł pakujemy dwa kawałki ciasta, dwie kanapki,

Bezz Cafe



albo wersję mieszaną. Ktoś ma świetną kolację, a my mniej pełny koszyk na śmieci – opowiada Kazimierzczak.

Nie Wylej. ul. Żwirki i Wigury 4.

Spółdzielnia, ale roślinna: Ósmesmake

W ubiegłym roku na Czubach otworzyła się Spółdzielnia Roślinna o przywołującej na myśl dzieciństwo nazwie Ósmesmake. Spółdzielcy na kuchni wegańskiej znają się dobrze, wcześniej prowadzili restaurację Umea na ul. Orlej.

W kuchni od lat kierują się dewizą: „dobry dobrego nie zepsuje”. Co oznacza, że można połączyć dwa zdawałoby się niepasujące do siebie smaki, które są dobre, i ten misz-masz jest w stanie stworzyć coś jeszcze lepszego.

– Nikt nas nie uczył gotować. Naszą kuchnię robimy po swojemu – zdradza Agnieszka Szczepińska, prezeska spółdzielni. I dodaje: – W kuchni nie można oszukiwać. Trzeba dać jak najlepszy posiłek. U nas są to głównie produkty od regionalnych do-

stawców. Kiwi, mango czy innych tropikalnych owoców w ten sposób nie pozyskamy, ale polskie produkty są z lokalnych źródeł.

Tutaj także taniej kupimy jedzenie dzięki aplikacji Foodsy – Jesteśmy trzecim miejscem w Lublinie, które zaczęło wyprzedawać jedzenie przez tę aplikację. My mamy takie założenie, żeby codziennie gotować coś innego, nie powtarzać się. Jeżeli tylko mamy jakieś nadwyżki, korzystamy z aplikacji.

Aby zjeść, pyszne wegańskie obiady i słodkości, należy kierować się na ul. Wyżynną 16.

Talerz regionalnych przysmaków: Bistro Pazłotko

Kuchnia polsko-francuska, dużo regionalnych smaków. Zjemy tu np. pieróg biłgorajski z kwaśną śmietaną i chrzanem czy mus z wątróbki na tostach z cydrowym jabłkiem, miodem i bekonem.

Gotują w stylu slow food, starają się też nie generować odpadów.

– Prawie w ogóle nie mamy odpadów z gotowania. Mam krótką kartę. Wszystko robię na bieżąco, nie robię zapasów. Jeśli coś mi nie schodzi, nie wyrzucam tego, a daję to pracownikom – opowiada właściciel Pazłotko Dawid Furmanek.

Napoje wypijemy przez biodegradowalne słomki, a kawę na wynos dostaniemy złotówkę taniej, jeśli przyniesiemy własny kubek.

Sami pieką pieczywo. Hitem jest podplomyk sodowy robiony na kwaśnym mleku. Wykorzystują regionalne produkty: biłgorajską kaszę czy lubelski cydr.

Gościom przysługuje darmowa, filtrowana woda z kranu. – Nawet gdyby ktoś przyszedł ze swoim bidonem czy butelką, to damy mu wodę. Lepiej, żeby dostał od nas niż kupował w sklepie, w plastiku – twierdzi Furmanek.

Pazłotko znajduje się przy ul. Ewangelickiej 6.

www.alergolog.lublin.pl

**Kompleksowa Diagnostyka i Leczenie
Chorób alergicznych u dzieci i dorosłych**

ODCZULANIE

**W ASTMIE OSKRZELOWEJ,
PYŁKOWICY,
NIEŻYTACH NOSA**

Dr n. med. Teresa Stelmasiak
Specjalistyczny Gabinet Alergologiczny
(od 1991r.)
20-718 Lublin, Al. Kraśnicka 88/1
tel/fax 81 527 87 81

in220 26

www.dziennikwschodni.pl



**Zamów reklamę
w Dzienniku
Wschodnim**

**dziennik
WSCHODNI**

+ CIEKAWY DODATKI

Specjaliści ds. reklamy:

- Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
- Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019
- Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393
- Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
- Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI.pl

Najczęściej odwiedzany portal w województwie lubelskim

**1 856 752**

unikalnych użytkowników

**14 136 104**

odsłon*

**115 039**

polubień na facebook.com

Najchętniej kupowana gazeta regionalna w Lubelskiem

dajemy Wam słowowww.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics grudzień 2019 r.

NOWE BMW SERII 1. ZA 1 000 PLN NETTO MIESIĘCZNIE.



Radość z jazdy

Dealer BMW Best Auto

ul. Metalurgiczna 60

Lublin

tel.: +48 81 749 58 58

www.bmw-bestauto.pl

Rata miesięczna netto dla BMW 118i za 128 002 zł brutto, opłata wstępna 5%, okres leasingu: 48 miesięcy, średnioroczny deklarowany przebieg: 10 000 km, gwarantowana wartość końcowa. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. BMW Comfort Lease jest oferowany przez BMW Financial Services Polska Sp. z o.o. Szczegóły oferty u Dealerów BMW.